Abp Bolesław PYLAK

„BĄDŹCIE ŚWIADKAMI CHRYSTUSOWEJ MIŁOŚCI"

Świecę zapala się od świecy. Życie rodzi życie, także Boże życie. Potrzeba zatem świadectwa tego życia w postaci czynów zgodnych z wyznawaną wiarą.

1. Ojciec Święty w swoim przemówieniu na lotnisku we Wrocławiu (31 V 1997 r.), po pozdrowieniu wszystkich obecnych i rodaków całego kraju, powiedział, że przybywa do Ojczyzny jako następca św. Piotra z posługą wiary i pragnie wraz z Kościołem polskim „wyznać wiarę w Tego, który jest «ośrodkiem wszechświata i historii», a w szczególności, ośrodkiem dziejów tego narodu, ochrzczonego od przeszło tysiąca lat"[1]. Następnie nakreślił szlak swojej 11-dniowej pielgrzymki, omawiając trzy jej główne etapy-miasta: Wrocław, Gniezno i Kraków.

Do Wrocławia przybył na zakończenie 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego. Hasło Kongresu: „Jezus Chrystus, jedyny Zbawiciel świata, wczoraj, dziś i na wieki" stało się myślą przewodnią wszystkich papieskich homilii i przemówień na całej trasie pielgrzymki. Tajemnicy Eucharystii Jan Paweł II poświęcił swoje przemówienie we Wrocławiu. Prawda o obecności Chrystusa w Eucharystii była punktem wyjścia jego homilii o życiu społecznym i pracy w Legnicy. W Gorzowie mówił o wierności Chrystusowi i Ewangelii; w Gnieźnie – o wspólnym domu chrześcijańskim Europy; w Poznaniu – do młodzieży: o wierze i nadziei; w Kaliszu – o rodzinie jako wspólnocie życia i miłości; na Jasnej Górze – o Maryi, która prowadzi do Chrystusa w Kościele; w Zakopanem – o Sercu Pana Jezusa; w Krakowie – o Miłosierdziu Bożym, a także o jubileuszu 600-lecia Wydziału Teologicznego; w Dukli i Krośnie – o chrześcijańskiej godności człowieka.

W czasie pielgrzymki znalazło się miejsce i okazja do spotkania z młodzieżą w Poznaniu i Krakowie. Ojciec Święty przemawiał też do dzieci (Zakopane), do osób konsekrowanych i sióstr zakonnych (Jasna Góra), do pracowników służby zdrowia (Kraków) i do rolników (Krosno). Do Konferencji Episkopatu

---

[1] J a n P a w e ł II, *Staję pośród was jako pielgrzym*, ORpol. 18(1997) nr 7, s. 5.

Polski skierował orędzie na temat odpowiedzialności pasterzy za Kościół. W sumie homilie i przemówienia papieskie to wyznanie wiary w Chrystusa i wielkie bogactwo myśli, zaleceń, sugestii i rad, jak „na nowo zaprosić Go do naszych rodzin, do wszystkich miejsc, gdzie przyszło nam żyć i pracować pragniemy Go na nowo zaprosić do naszego wspólnego domu, tego domu, któremu na imię Polska”[2].

2. W trakcie uważnej lektury homilii i przemówień wygłoszonych przez Ojca Świętego uderza częstotliwość używania niektórych terminów: świadczyć, świadectwo, świadek. Występują one zawsze w powiązaniu z osobą Chrystusa. Chrześcijaństwo bowiem sprowadza się do osobistej więzi z Chrystusem i świadczenia o Nim swoim życiem. Wyznawca Chrystusa, przyjmując Ewangelię i świadectwo Jezusa, staje się Jego świadkiem. Taką wizję chrześcijaństwa, z mocno wyakcentowanym momentem świadczenia o Chrystusie, daje nam św. Jan Ewangelista. Pamiętamy jego słowa: „Zaświadczył to ten, który widział [mękę Chrystusa na krzyżu], a świadectwo jego jest prawdziwe. On wie, że mówi prawdę, abyście i wy wierzyli” (J 19, 35; por. 21, 24).

Ojciec Święty stwierdza, że „aby dawać świadectwo o Chrystusie, trzeba się do tego przygotować. Rodzi się ono bowiem, dojrzewa i uszlachetnia w atmosferze modlitwy, owej głębokiej i tajemniczej rozmowy z Bogiem. Na klęczkach! Nie można ukazywać Chrystusa innym, jeżeli wcześniej się go nie spotka we własnym życiu. Tylko wówczas świadectwo to będzie miało prawdziwą wartość. Stanie się zaczynem dla ludzkości, solą ziemi i światłem rozjaśniającym mroki naszym braciom kroczącym po ścieżkach tego świata”[3].

Czytając powyższe słowa, odnoszę wrażenie, że dotyczą one w pierwszym rzędzie osoby ich Autora. Jest on utalentowanym mówcą i głosi hojnie słowo Boże, słuchany jest jednak głównie jako świadek tego, co mówi. Ludzie naszych czasów – stwierdza Ojciec Święty – „chętniej słuchają świadków niż nauczycieli i są bardziej wrażliwi na żywe przykłady niż słowa”[4]. Tym można tłumaczyć powszechny aplauz, jakim darzą Ojca Świętego jego słuchacze, zwłaszcza młodzież. A przecież nie jest to idol na miarę bożyszcza współczesnej kultury masowej. Człowiek już niemłody, w nie najlepszym stanie zdrowia, z trudem poruszający się, nie ukrywający swojej słabości. Budzi jednak zaufanie i gorącą aprobatę swojej osoby i głoszonej prawdy, gdyż jest świadkiem tego, co mówi[5].

---

[2] Tamże.

[3] Jan Paweł II, *Potrzeba świadectwa wierności Chrystusowej Ewangelii*, Homilia podczas Liturgii Słowa, Gorzów 2 VI 1997, ORpol. 18(1997) nr 7, s. 25.

[4] Tenże, *W służbie Chrystusa i Kościoła*, Orędzie papieskie do osób konsekrowanych, ORpol. 18(1997) nr 7, s. 43.

[5] Por. „Biuletyn KAI”, 1997, nr 35, s. 12.

3. Ojciec Święty w czasie ostatniej pielgrzymki dzielił się z nami troską o nasz naród i Kościół w Polsce. W orędziu skierowanym do Konferencji Episkopatu Polski pisze: „Polskie społeczeństwo wymaga gruntownej, nowej ewangelizacji"[6]. Powtarza powyższe słowa w orędziu do osób konsekrowanych na Jasnej Górze: „Żyjemy w czasach duchowego chaosu, zagubienia i zamętu, w których do głosu dochodzą różne tendencje liberalne i laickie, często w sposób otwarty wykreśla się Boga z życia społecznego, wiarę chce się zredukować do sfery czysto prywatnej, a w postępowanie moralne ludzi wsącza się szkodliwy relatywizm. Szerzy się obojętność religijna. Nowa ewangelizacja jest pilną potrzebą chwili także w ochrzczonym przed tysiącem lat narodzie polskim"[7].

Ewangelizacja winna być dziełem wszystkich wyznawców Chrystusa. A „stanie się tak wtedy, kiedy zastępy wiernych świadków Ewangelii znów zaczną przemierzać nasz kontynent"[8]. Ewangelię należy wprowadzać „we wszystkie dziedziny ludzkiej rzeczywistości pamiętając, że nowa ewangelizacja nie może pominąć głoszenia wiary i sprawiedliwości, obrony niepodważalnego prawa do życia od momentu poczęcia aż do naturalnej śmierci oraz ukazywania tajemnicy Kościoła – Mistycznego Ciała Chrystusa". W dalszych słowach Ojciec Święty zaznacza, że „duszą nowej ewangelizacji jest głębokie życie wewnętrzne, ponieważ tylko ten, kto «trwa» w Chrystusie, «przynosi owoc obfity»"[9].

„Eucharystia jest pokarmem duchowym, z którego czerpiemy wewnętrzną moc do dawania świadectwa i dzięki któremu możemy przynosić obfity owoc. Dlatego tak ważne jest uczestnictwo we Mszy św., przede wszystkim niedzielnej" – głosi Ojciec Święty[10]. Tę moc czerpiemy z żywego kontaktu z Chrystusem poprzez modlitwę. „Modlitwa jest niezbędna w życiu osobistym i apostolacie. Nie może być autentycznego świadectwa chrześcijańskiego bez modlitwy"[11].

Droga ewangelizacji to przede wszystkim „świadectwo codziennego życia. O Bogu winno się świadczyć słowem i czynem, wszędzie, w każdym środowisku: w rodzinie, w zakładach pracy, w urzędach, w szkołach, biurach. W miejscach, gdzie człowiek się trudzi i gdzie odpoczywa. Winniśmy wyznawać Boga

---

[6] J a n P a w e ł II, *Odpowiedzialność pasterzy za Kościół*, ORpol. 18(1997) nr 7, s. 59.

[7] J a n P a w e ł II, *W służbie Chrystusa i Kościoła*, s. 42.

[8] T e n ż e, *Tylko z Chrystusem można zbudować nowy dom dla Europy*, Homilia, Gniezno 3 VI 1997, ORpol. 18(1997) nr 7, s. 29.

[9] T e n ż e, *W służbie Chrystusa i Kościoła*, s. 42.

[10] T e n ż e, *Potrzeba świadectwa wierności Chrystusowej Ewangelii*, s. 25.

[11] Tamże, s. 24.

przez gorliwe uczestniczenie w życiu Kościoła, przez troskę o słabych i cierpiących, a także poprzez podejmowanie odpowiedzialności za sprawy publiczne, w duchu troski o przyszłość narodu budowaną na prawdzie Ewangelii"[12]. Na zakończenie Mszy św. we Wrocławiu Ojciec Święty wyraził ufność w to, że każdy z nas będzie umiał w codziennym życiu dawać świadectwo miłości do Chrystusa, który daje nam swoje Ciało.

4. Jan Paweł II – jak świadczą powyższe słowa – wypowiedział się jasno o potrzebie nowej ewangelizacji w naszym kraju. Wskazał też drogę jej realizacji, a mianowicie głoszenie Chrystusa słowem i czynem, zwłaszcza świadectwem codziennego życia przez Jego wyznawców. Do tego tematu powracał wielokrotnie przy różnych okazjach, wydaje się zatem, że do tej sprawy przywiązuje on ogromną wagę. Spróbujmy zestawić jego wypowiedzi o potrzebie dawania świadectwa skierowane do różnych ludzi i środowisk. Każda z nich to niejako odrębny, cenny kamyk, tworzący wraz z innymi określoną całość – mozaikę o chrześcijaństwie jako dawaniu świadectwa o Chrystusie.

Zwróćmy najpierw uwagę na słowa wypowiedziane w Krośnie o ziemi, która „wydała [...] wielu autentycznych świadków Chrystusa, ludzi, którzy w pełni zawierzyli Panu Bogu i poświęcili swoje życie dla głoszenia Ewangelii"[13]. Podobnej pochwały z ust Ojca Świętego doznała Ziemia Dolnego Śląska: ziemia szczególnego świadectwa, uświęcona obecnością wielkich świadków wiary. Spośród nich wymienia św. Jadwigę Śląską i bł. Teresę Benedyktę od Krzyża (Edith Stein). „Dzieje naszej Ojczyzny nad Wisłą naznaczone są świadectwem wiary św. Wojciecha, jak i wielu innych polskich świętych oraz kandydatów na ołtarze"[14]. „Początki dziejów wiary na tej ziemi zostały uświęcone krwią męczenników i świętością wyznawców". Od nas zależy, „czy przyszłe pokolenia będą prowadzone do Chrystusa przez takie samo świadectwo świętości, jakie dali nam św. Wojciech, św. Stanisław czy św. Jadwiga Królowa"[15].

Najwięcej uwagi i miejsca w swoich przemówieniach poświęcił Ojciec Święty świadkom wiary w osobach męczenników. „Męczennicy są szczególnymi świadkami Boga Najwyższego, Ojca, Syna i Ducha Świętego. [...] podziwiamy ich świadectwo ukazujące, jak «miłość jest mocniejsza od śmierci». [...] wszyscy oni świadczą o prymacie sumienia i o jego niezniszczalnej godności, o prymacie ducha nad ciałem, o prymacie wieczności nad doczesnością"[16].

---

[12] Tamże.

[13] Jan Paweł II, *Nie pozwólcie, aby wam odebrano chrześcijańską godność*, Homilia podczas kanonizacji bł. Jana z Dukli, Krosno 10 VI 1997, ORpol. 18(1997) nr 7, s. 70.

[14] Tenże, *Matko, przynoszę Ci cały Kościół, wszystkie kraje i narody*, Jasna Góra 4 VI 1997, ORpol. 18(1997) nr 7, s. 38.

[15] Tenże, *Młodzi radością Papieża*, Kraków 8 VI 1997, ORpol. 18(1997) nr 7, s. 57.

[16] Tenże, *Potrzeba świadectwa wierności Chrystusowej Ewangelii*, s. 23, 25.

Wśród świadków Chrystusa – męczenników – wymienia Braci Polskich, którzy przez modlitwę „przygotowali się do tego, aby dać o Nim największe świadectwo, ofiarować życie za Ewangelię. Bracia Polscy poprzez swoją daninę krwi, którą złożyli Panu u początków naszej historii, chcieli powiedzieć wszystkim, którzy po nich będą, że aby dawać świadectwo o Chrystusie, trzeba się do tego przygotować. Rodzi się ono bowiem, dojrzewa i uszlachetnia w atmosferze modlitwy". To łaska „uzdalnia do heroicznego świadectwa"[17].

Podobnie „św. Wojciech dał świadectwo Chrystusowi ponosząc śmierć męczeńską. [...] Poszedł za Chrystusem jako wierny i ofiarny sługa, dając o Nim świadectwo za cenę swej krwi"[18]. „Silny mocą Ewangelii, poszedł do Prusów. Nie przyjęto wtedy jego świadectwa, ale kiedy potwierdził je śmiercią, zaczęło ono wydawać plon i wydaje go obficie po dzień dzisiejszy"[19]. „To męczeństwo wielkiego Apostoła Słowian woła także dzisiaj o świadectwo życia każdego z was. Woła o ludzi nowych, którzy pośród tego świata będą objawiać «moc i mądrość» [...] Ewangelii Bożej we własnym życiu"[20].

Męczeństwo jako świadectwo wylanej krwi za Chrystusa nazywa Ojciec Święty szczególnym świadectwem. Nie deprecjonuje ono innych form świadczenia o Chrystusie. I tak mówił Ojciec Święty do r o d z i c ó w o ich świadectwie wobec własnych dzieci: „Wsparci przykładem i opieką św. Józefa dawajcie zawsze świadectwo poświęcenia i wielkoduszności. [...] Dawajcie świadectwo miłości życia i dzielcie się hojnie tym świadectwem"[21].

Do Stowarzyszenia Rodzin Wielodzietnych powiedział: „W dzisiejszym świecie jesteście świadkami tego szczęścia, które wypływa z dzielenia się miłością, nawet za cenę wielu wyrzeczeń. Nie bójcie się dawać tego świadectwa! [...] świat potrzebuje waszego świadectwa – świat potrzebuje waszej miłości, waszego pokoju i waszego szczęścia"[22].

Wiele myśli na temat osobistego świadectwa dawanego w służbie Chrystusa odnajdujemy w orędziu Papieża skierowanym do o s ó b k o n s e k r o w a n y c h. Oto jego słowa: „Nie możecie nigdy zapominać, że jesteście wezwani do dawania osobistego i wspólnotowego świadectwa świętości, która jest istotnym powołaniem życia konsekrowanego i źródłem apostolskiego dynamizmu Kościoła. Ludzie świeccy oczekują od was, abyście byli przede wszystkim świad-

[17] Tamże, s. 25.

[18] J a n P a w e ł II, *Tylko z Chrystusem można zbudować nowy dom dla Europy*, s. 27.

[19] T e n ż e, *Odpowiedzialność pasterzy za Kościół*, s. 59.

[20] T e n ż e, *Jesteście wezwani do świadczenia o wierze i nadziei*, Homilia, Poznań 3 VI 1997, ORpol. 18(1997) nr 7, s. 33.

[21] T e n ż e, *Rodzina wspólnotą życia i miłości*, Homilia, Kalisz 4 VI 1997, ORpol. 18(1997) nr 7, s. 36.

[22] T e n ż e, *Dar różańcowej modlitwy*, Przemówienie, Ludźmierz 7 VI 1997, ORpol. 18(1997) nr 7, s. 52.

kami świętości i przewodnikami wskazującymi drogę do jej osiągnięcia w życiu codziennym. [...] Wasze świadectwo jest potrzebne, aby popierać i umacniać w każdym chrześcijaninie pragnienie doskonałości. [...] Rady ewangeliczne bowiem ukazują ludzkości [...] drogę «duchowej terapii». [...] Świadectwo waszego życia autentycznie i bez reszty oddanego Bogu i braciom jest niezbędne, aby uobecniać w świecie Chrystusa i docierać z Jego Ewangelią do ludzi naszych czasów"[23].

W przemówieniu do sióstr w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie Ojciec Święty podkreślił, że to Chrystus wezwał je do szczególnego apostolstwa Jego miłosierdzia. Prosił, aby nadal prowadziły to dzieło, albowiem „dzisiejszy człowiek potrzebuje waszego świadectwa miłosierdzia, potrzebuje waszych dzieł miłosierdzia, potrzebuje waszej modlitwy o miłosierdzie"[24].

W czasie spotkania z młodzieżą w Poznaniu Ojciec Święty zaznaczył, że obecność na tym spotkaniu profesorów i nauczycieli jest dla młodych „świadectwem wiary, potwierdzeniem, że mogą na was liczyć nie tylko jako na tych, którzy przekazują wiedzę, ale jako na godnych zaufania przewodników po drogach życia"[25]. W wychowaniu więc młodzieży świadectwo życia ich nauczycieli – wychowawców odgrywa ważną rolę, budzi bowiem zaufanie do głoszonej przez nich prawdy i zasad postępowania.

Z wielkim uznaniem wypowiedział się Ojciec Święty na temat świadectwa profesorów i studentów Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, którzy przez pokolenia kształtowali dzieje Krakowa i wzbogacali skarbiec polskiej i europejskiej kultury.

Podobnie katecheci i katechetki świeckie pracujące w szkołach przekazują dzieciom wiarę, a to wymaga od nich „świadectwa wiary, nadziei i miłości. Wiary, która mocno oparta jest na Ewangelii; nadziei, która w perspektywie zbawienia nie przekreśla żadnego człowieka; miłości, która nie waha się dawać to, co najlepsze, nawet za cenę ofiary z siebie. [...] młodzi ludzie [...] potrzebują i pragną tego waszego świadectwa". Instytucje „mogą przekazać dzieciom i młodzieży niezbędną wiedzę, ale nie są w stanie dać im świadectwa wiary, świadectwa rodzicielskiej troski i miłości"[26].

Najwięcej myśli na temat potrzeby dawania świadectwa wiary i nadziei odnajdujemy w przemówieniach Ojca Świętego skierowanych do młodzieży. „Jako chrześcijanie jesteście wezwani do świadczenia o wierze i nadziei" – głosił w czasie spotkania w Poznaniu. „Bądźcie w tym świecie nosicielami

---

[23] T e n ż e, *W służbie Chrystusa i Kościoła*, s. 42.

[24] T e n ż e, *Nieustannie błagajmy o miłosierdzie Boże*, ORpol. 18(1997) nr 7, s. 53.

[25] T e n ż e, *Pozdrowienie końcowe*, Poznań 3 VI 1997, ORpol. 18(1997) nr 7, s. 33.

[26] T e n ż e, *Pan Jezus was kocha*, Przemówienie do dzieci, Zakopane 7 VI 1997, ORpol. 18(1997) nr 7, s. 50.

wiary i nadziei chrześcijańskiej żyjąc miłością na co dzień. Bądźcie wiernymi świadkami Chrystusa zmartwychwstałego, nie cofajcie się nigdy przed przeszkodami, które piętrzą się na ścieżkach waszego życia. Liczę na was. Liczę na wasz młodzieńczy zapał i oddanie Chrystusowi"[27].

Przemawiając do rolników w Krośnie wspomniał o grupach i instytucjach dobroczynnych, które dają świadectwo solidarności z potrzebującymi pomocy w kraju i poza jego granicami.

Nie omieszkał też Ojciec Święty podziękować pracownikom służby zdrowia, podczas poświęcenia nowej Kliniki Kardiochirurgii Szpitala im. Jana Pawła II w Krakowie, za świadectwo, które dają w ostatnich czasach, stawiając prawo Boże „Nie zabijaj!" ponad to, co dopuszcza prawo ludzkie.

Znalazła się też okazja dla słów podziękowania skierowanych pod adresem żołnierzy-kombatantów, którzy nie szczędzili ofiar ani wyrzeczeń, broniąc najwyższych wartości: wolności i godności człowieka, którzy dali świadectwo miłości Ojczyzny.

Swoje przemówienie w Hali Ludowej we Wrocławiu podczas modlitwy ekumenicznej Ojciec Święty zakończył modlitewnym apelem, by Bóg, „który jest Ojcem nas wszystkich, [...] zgromadził w jedno rozproszone dzieci swoje, aby prowadził je skutecznie po drogach przebaczenia i pojednania do wspólnego świadectwa o Chrystusie, swoim Synu, który jest naszym Panem i Zbawicielem, tym samym wczoraj, dziś i na wieki"[28].

Podsumowaniem niejako wszystkich wypowiedzi Ojca Świętego na temat dawania świadectwa naszej wiary są jego słowa: „Abyśmy wszyscy stawali się świątynią Boga i mężnymi świadkami Jego miłości do ludzi"[29].

Ojciec Święty skierował ten apel także do przedstawicieli różnych wspólnot kościelnych, diecezji, krajów i narodów, rozsianych po całym świecie, którzy przybyli do Wrocławia na Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny: „Bądźcie świadkami Chrystusowej miłości w waszych krajach, na wszystkich kontynentach, aż po krańce ziemi"[30].

Wołanie Jana Pawła II o świadectwo życia chrześcijańskiego jest echem słów Chrystusa: „gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi" (Dz 1, 8). Chrześcijaństwo jest nie tylko doktryną, aczkolwiek musimy uczyć się mądrości Bożej objawionej nam przez Chrystusa. Jest także nie tylko moralnością, chociaż stawia wysokie wymagania natury moralnej.

---

[27] T e n ż e, *Jesteście wezwani do świadczenia o wierze i nadziei*, s. 33.

[28] T e n ż e, *Nie żałujmy wysiłku na rzecz wielkiego dzieła zjednoczenia*, ORpol. 18(1997) nr 7, s. 12.

[29] T e n ż e, *Życie społeczne i praca w świetle wiary*, Homilia, Legnica 2 VI 1997, ORpol. 18(1997) nr 7, s. 22.

[30] T e n ż e, *Kościół żyje Eucharystią i stale z niej się rodzi*, ORpol. 18(1997) nr 7, s. 19.

Jest również nie tylko zespołem praktyk religijnych, mimo że są one normalnym przejawem wewnętrznych przeżyć religijnych człowieka. Jest przede wszystkim życiem: splotem życia doczesnego wzbogaconego życiem Bożym, wysłużonym nam przez Chrystusa. Osobista więź z Nim, podtrzymywana modlitwą, jest warunkiem trwałości tego życia. Przekazu jego dokonuje Bóg mocą swej łaski – miłości, także poprzez pośrednictwo ludzi wierzących. Świecę zapala się od świecy. Życie rodzi życie, także Boże życie. Potrzeba zatem świadectwa tego życia w postaci czynów zgodnych z wyznawaną wiarą. Pamiętamy słowa Chrystusa: „Wy jesteście solą dla ziemi. [...] Wy jesteście światłem świata. [...] Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie" (Mt 5, 13-16).

Echo tych słów odczytujemy w życiu Ojca Świętego i w licznych jego wypowiedziach podczas ostatniej pielgrzymki do naszego kraju. A to nas zobowiązuje do naśladowania...